

MAGNIFICAT — HYMNEM MATKI UBOGICH

Hymn Maryi, zapisany w Ewangelii św. Łukasza (1,46—55), jest nie tylko jednym z najbardziej znanych i popularnych kantyków Nowego Testamentu, lecz także przepiękną syntezą uczuć i prawd, jakie człowiek biblijny zdołał wypowiedzieć przed Bogiem. Wieloaspektowość treści tego kantyku jest zasadniczą przyczyną licznych opracowań, propozycji rozwiązań i nowych hipotez¹. Nie wszystko dotąd zostało poruszone i wypowiedziane. Istnieją jeszcze w Magnificat pewne aspekty ukryte, którym warto poświęcić szczególną uwagę, ze względu na ich moc aktualizującą.

Nasza rzeczywistość historyczna ostatnich lat zda się wprost domagać aktualizacji tych słów Magnificat, które ukazują zbawczą interwencję Boga-Sędziego w dziejach ludzkich (wiersze 51—53). Stykają się w tych wierszach dwa tematy biblijne szczególnie bliskie i silnie odczuwane. Na tle ożywionego kultu Matki Bożej i pewnych gwałtownych przemian społecznych, jakie się ostatnio dokonały, moglibyśmy sformułować je następująco:

- a) Maryja — Matką wiary, oraz
- b) Ubodzy — przedmiotem zatroskania Boga.

¹ Wśród obszernej bibliografii na temat Magnificat możemy wymienić z nowszych pozycji następujące: J. Dupont: *Le Magnificat comme discours sur Dieu*. „Nouvelle Revue Theologique” 102:1980, s. 321—343; J. T. Forestell: *Old Testament Background of the Magnificat*. „Marian Studies” 12:1961, s. 205—244; F. Gryglewicz: *Die Herkunft der Hymnen des Kindheitsevangeliums des Lucas*. „New Testament Studies” 21:1974/75, s. 265—273; E. Hamel: *Le Magnificat et le renversement des situations*. „Gregorianum” 60:1979, s. 55—84; R. Schnackenburg: *Das Magnificat, seine Spiritualität und Theologie*. „Geist und Leben” 38:1965, s. 342—357; R. C. Tannenhil: *The Magnificat as Poem*. „Journal of Biblical Studies” 93:1974, s. 263—275; W. Vogels: *Le Magnificat, Marie et Israel*. „Eglise et Théologie” 6:1975, s. 279—296; J. Vogt: *Ecce ancilla Domini: eine Untersuchung zum sozialen Motiv des antiken Marienbildes*. „Vigiliae Christianae” 23:1969, s. 241—253. Z opracowań w języku polskim na szczególną uwagę zasługują: F. Gryglewicz: *Ewangelia według św. Łukasza*. Poznań 1974, s. 380—392; tenże: *Magnificat, aspekt maryjny*. „Częstochowskie Studia Teologiczne”. Częstochowa 1973, s. 77—86; M. Kokot: *Magnificat w świetle Psalmów*. W: *Studia z teologii św. Łukasza*. Praca zbiorowa. Poznań 1973, s. 80—87; W. Smereka: *Hymn Matki Boskiej*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1951 nr 1, s. 38—56.

Oba tematy zazębiają się w jakiś sposób i pozwalają na krótką ich syntezę w ujęciu takim, jakie proponujemy w tytule niniejszego artykułu. Pragniemy najpierw poruszyć problem powiązań między ubogimi a hymnem Magnificat, następnie rozważyć charakter maryjny samego hymnu w kontekście Ewangelii św. Łukasza i wreszcie odkryć znaczenie słów Maryi o interwencji Boga (wiersze 51—53) i ich interpretację wśród pierwszych odbiorców orędzia Dobrej Nowiny. Dogłębny sens słów Maryi i ich odczytanie przez pierwszych chrześcijan pozwolą nam na nowe i aktualizujące spojrzenie na orędzie tego wspaniałego hymnu.

I Ubodzy jako tło teologiczno-egzystencjalne hymnu Magnificat

W tekście hymnu dwa razy spotykamy greckie słowo *tapeinos* (*tapeinosis*), zawierające pojęcie ubóstwa: w wierszu 48, gdzie *tapeinosin* znaczy „uniżenie”, i w wierszu 52, gdzie *tapeinous* oznacza po prostu „ubogich”. Jest to oczywiście wskazówka niewystarczająca, by doszukiwać się szczególnego odniesienia się do ubóstwa czy ubogich. Gdy jednak zwrócimy uwagę, że terminem najczęściej używanym na oznaczenie ubogich w greckim tekście Pisma św. jest słowo *ptochos*² i że właśnie to słowo występuje przede wszystkim w Ewangelii św. Łukasza³, w wypadku Magnificat zastanawia nas odejście od przyjętej terminologii. Rozwiązanie trudności nie każe długo na siebie czekać: Łukasz cytuje tu dowolnie tekst z 1 Sm 2,7n, podobnie jak to czyni w wierszu 48, gdzie nawiązuje do 1 Sm 1,11 i do Ps 113,6. Owa podkładka starotestamentalna wyjaśnia nam dokładniej znaczenie terminu *tapeinos*, użytego w wierszu 52. Chodzi tu nie o ubogich w sensie materialnym, lecz o poniżonych, opuszczonych.

Inne znaczenie bliskie temu słowu to cierpienie moralne, bezprawne skrzywdzenie. Takie tłumaczenie odpowiada temu, co oznacza pojęcie „ubogi” w Starym Testamencie. Podstawowy sens tego pojęcia, wyrażonego w języku hebrajskim przez *'a n i*, *'a n a w*, *'a b y o n*, jest równoznaczny z „zależny, nie posiadający pełnych praw, dlatego słaby i pozbawiony potrzebnych środków”⁴. W takim właśnie sensie należy

² Por. X. Léon-Dufour: *Ubogi*. W tegoż: *Słownik Nowego Testamentu*. Poznań 1981, s. 637.

³ Św. Łukasz używa słowa *ptochos* w swojej Ewangelii dziesięć razy, podczas gdy *tapeinos* występuje u niego tylko jeden raz, mianowicie w Magnificat. Formy pochodne od tego rdzenia występują nadto cztery razy w *Ewangelii* i dwa razy w *Dziejach*, ale w żadnym z tych wypadków nie oznaczają ubóstwa.

⁴ A. Grabner-Haider: *Die Bibel und unsere Sprache*. Wien 1970, s. 370.

rozumieć ubóstwo Izraelity skarżącego się na swoją krzywdę w modlitwie Psalmów⁵. Z punktu widzenia socjologicznego trafnie oddaje to sentencja mądrościowa z Syr 13,3: „Gdy bogaty wyrządza krzywdę, jeszcze się zżyma, gdy biedny jest krzywdzony, jeszcze musi przeprosić”

Biedny jest więc rozumiany tutaj jako niesprawiedliwie zależny od bogatego i ta niesprawiedliwa zależność budzi w nim świadomość zależności także od sprawiedliwego Boga. Stąd wytwarza w sobie z łatwością dyspozycje do „stanięcia przed Bogiem”, do modlitwy i do ufnej prośby. Taki obraz biednego znajdujemy nie tylko w Starym, ale także i w Nowym Testamencie, gdzie np. uboga (materialnie!) wdowa dla uświetnienia chwały Bożej w świątyni gotowa jest włożyć do skarbca świątynnego „wszystko co posiada” (Mk 12,44). Biednych w tym znaczeniu określa się również słowem *ptochos*, ale ponieważ termin ten oznacza jednocześnie ubogich w sensie materialnym, autor użył w hymnie słowa *tapeinos*, aby nie było wątpliwości, że nie chodzi tu o ubóstwo w sensie materialnym, lecz raczej o krzywdę wynikającą z niesprawiedliwości ludzkiej i w związku z tym o odwoływanie się człowieka do sprawiedliwości Bożej. Tak więc cała struktura tematyczna Magnificat jest osnuta wokół obrazu ubóstwa biblijnego. Ukazane jest ono przy pomocy biegunowo skrajnych pojęć: ubóstwa jako ponizenia w pokorze i ubóstwa jako ponizenia przez krzywdę. Pierwsze odnosi się do Maryi, która nazywa siebie „poniżoną służebnicą” (w. 46)⁶, drugie dotyczy wszystkich dotkniętych krzywdą i określonych w hymnie dwoma terminami paralelnymi: głodni/pokorni (wiersze 52—53). Za pierwszym pojęciem kryje się obraz pokory znamionującej najwyższą godność człowieka, za drugim widać pokorę, która prowadzi do rozpoczy. W obydwu obrazach jest wspólne odniesienie się ubogiego do Boga, charakterystyczne postawie ubogich w

⁵ Interesującą monografię na temat ubogich w Psalmach napisał P. van den Berge: *'Ani et 'Anaw dans les psaumes*. W: *Le Psautier*. Ed. R. de Langhe. Louvain 1962, s. 273—295. Natomiast syntetyczne opracowanie różnych aspektów związanych z pojęciem ubóstwa w Piśmie św. można znaleźć w: *Evangelizare pauperibus*. *Atti della XXIII Settimana Biblica — Roma 1976*. Brescia 1978.

⁶ Pomijamy tu dyskusję na temat utożsamienia „służebnicy” i znaczenia jej ponizenia. Prawdą jest, że to ponizenie mogłoby wskazywać na upokarzający stan bezdzietnej Elżbiety (Łk 1,25; zob. R. E. Brown: *The Birth of the Messiah*. London 1977, s. 334n), ale równie dobrze może ono dotyczyć wyrzeczenia się macierzyństwa ze strony Maryi lub po prostu jej ubożego stanu społecznego, który był daleki od tego, jaki przysługiwał potomkom królewskiego rodu Dawida; słowo „służebnica” wyraźnie nawiązuje do tytułu, jakim Maryja nazywa siebie w Łk 1,38.

Starym Testamencie. Maryja odczytuje w swoim ubóstwie najwyższą godność otrzymaną od Boga: „uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest” (wiersz 49), w ubóstwie zaś skrzywdzonych dostrzega ona pewny znak rychłego objawienia się miłosierdzia Bożego (wiersze 50—54). Tak więc starotestamentowy obraz ubóstwa i ubogich osiąga w Magnificat pełnię znaczeniową i teologiczną. Zawiera bowiem i pojęcie krzywdy, i przekonanie o sprawiedliwości, głębię ufności i godność pokory⁷.

R. E. Brown proponuje hipotezę pochodzenia kantyku Maryi z kręgu tzw. Anawim — ubogich stanowiących trzon pierwszych wspólnot judeochrześcijańskich w Jerozolimie⁸. Argumenty przytoczone na poparcie tej hipotezy nie są dostatecznie przekonujące, ale pośrednio ukazują one z całą wyrazistością, jak treść hymnu odzwierciedla stan i uczucia Anawim z okresu międzytestamentowego. Magnificat zbliża się zwłaszcza do hymnów i modlitw Anawim z Qumran. Są oni ubogimi w biblijnym znaczeniu tego słowa: doświadczani różnymi próbami, nawet prześladowani, pokładają całą ufność w Bogu i stanowią przeciwieństwo tych, którzy są samowystarczalni, którzy nie potrzebują pomocy Bożej, a nawet nie odczuwają potrzeby Boga. Należy przypuszczać, że tacy ubodzy stali się pierwszymi odbiorcami zbawczego orędzia Jezusa z Nazaretu. Św. Łukasz podkreśla w sposób szczególny te elementy zbawczego działania Bożego w Jezusie Chrystusie, które charakteryzowały oczekiwanie zbawienia przez Anawim, a więc mesjanizm Dawidowy, głoszenie Ewangelii ubogim, niesienie pomocy cierpiącym, przywracanie sprawiedliwości za cenę prześladowania i śmierci; wskrzeszenie i wywyższenie sprawiedliwego przez Boga. W opisie

⁷ Trzy pierwsze cechy ubóstwa są często wzmiankowane w Psalmach. Przekonanie o sprawiedliwości i głęboka ufność w Bogu wyrażone są w Psalmach późniejszych przy pomocy kategorii „miłosierdzia i sprawiedliwości”, np. w Ps 103,6, gdzie sprawiedliwość jest ukazana jako pomoc uciśnionemu, oraz w Ps 103,17, gdzie miłosierdzie i sprawiedliwość są dwoma członami paralelnymi; podobnie rzecz ma się w Ps 101, gdzie miłosierdzie jest odrzuceniem niegodziwości i przestępstwa (w. 3), przewrotności, uwłaczenia biednemu i pychy (wiersze 4—5). Piękny przykład ufności ubogiego w Bogu znajdujemy w Jdt 9,11—12. Natomiast godność pokory, wyrażona w Magnificat słowami: „Wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (wiersze 48—49), wprowadza nowe elementy do starotestamentowego pojęcia pokory. Nowość tę powiązać należy ze szczególną rolą Maryi w ekonomii zbawienia i z jej wybraństwem na Matkę Chrystusa. Por. Gryglewicz: *Magnificat, aspekt maryjny*, jw. s. 80n.

⁸ Zob. Brown, jw. s. 350—355: *The Canticles and the Jewish Christian Anawim*.

zaś Ewangelii Dzieciństwa przetyka opowiadanie wzorcowymi postaciami z grupy Anawim: mówi o Zachariaszu i Elżbiecie, Symeonie i Annie, św. Józefie, pasterzach. Niejako na czele tej galerii postaci stoi Maryja, która wypowiada słowa hymnu Anawim tuż po udzieleniu swego „fiat” na słowa zwiastujące nadejście Mesjasza.

II Magnificat w kontekście Ewangelii św. Łukasza

Kontekstem bezpośrednim hymnu jest opis pozdrowienia, jakie zwyczajem ludzi Wschodu wymieniają między sobą osoby bliskie spotykające się po pewnym okresie niebytności. Do zwyczajowej formuły *šalóm leka* = „pokój z tobą” dodaje się w takiej sytuacji słowa ukazujące szczególną rolę i znaczenie osoby, do której skierowane jest powitanie, oraz niezwykłość samej okoliczności powitania. Tak jest właśnie w naszym wypadku: św. Elżbieta podkreśla i wyjątkową rolę Maryi, i nadzwyczajność okoliczności powitania w dwu zwrotach: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana” (wiersz 45) i „skądże mi to, że Matka Pana mego przychodzi do mnie” (wiersz 43). Osoba witana odpowiada podobnymi słowami, nawiązując bądź to do własnej sytuacji, bądź do sytuacji osoby witającej, bądź też — jak to bywało u pobożnych Izraelitów — czyniąc z odpowiedzi akt uwielbienia Boga jako sprawcy nadzwyczajnych wydarzeń, o których mówiono w powitaniu. Odpowiedź Maryi nawiązuje do formy ostatniej, wyrażając się jednak nie w modlitwie ku Bogu, lecz w hymnie o Bogu⁹. Odpowiedź ta nie jest skierowana ku drugiej osobie, jak np. kantyk Zachariasza, lecz jest opowiadaniem sformułowanym w osobie trzeciej. Inaczej mówiąc, Magnificat jest opisem, w którym Bóg ukazany jest takim, jakim objawia się on w swoim działaniu; treść hymnu kreśli taki obraz Boga, jaki Stary Testament przekazał w spuściźnie Nowemu. Obraz ten jest nam doskonale znany z przypowieści Chrystusa, z tzw. ośmiu błogosławieństw (Mt 5,3—12; Łk 6,20—26) i z hymnu uwielbienia Ojca przez Jezusa (Mt 11,25—26; Łk 10,21).

Ponadto Magnificat zda się posiadać szczególną rolę w szerszym kontekście, a mianowicie jako perykopa ramowa dla obydwu pism Łukaszkowych: Ewangelii i Dziejów Apostolskich. Jest dziś opinią ogólnie przyjętą, że oba stanowiły jedną księgę zbawienia, przeznaczoną dla rodzącego się Kościoła. Kończy się ona cytatem z Iz 6,9—10, który

⁹ Komentatorzy Ewangelii św. Łukasza zgodni są z tym, że Magnificat jest hymnem o Bogu. Zob. np. Dupont, jw. s. 321n.

potępia głuchotę i zaślepienie ludu odrzucającego „zbawienie Boże” (Dz 28,26n). No początku zaś tej księgi znajduje się hymn Maryi, która pozdrawia w taki właśnie sposób przyście na świat zbawienia w osobie poczętego w niej Jezusa Chrystusa. Magnificat stanowi zatem radosny wstęp, obwieszczający nadejście zbawienia, zaś Iz 6,9—10 jest realistycznym zakończeniem księgi, wyjaśniającym odrzucenie zbawienia przez Żydów.

Uderza nas, że kantyk nie mówi nic szczególnego o sytuacji Matki przysłego Zbawiciela; znajdujemy tam bowiem jedynie kilka wzmianek ogólnikowych, koniecznych zresztą do tego, by wspólnota chrześcijańska mogła rozpoznać w Maryi początki zbawienia. Hymn ma raczej charakter wezwania skierowanego do wierzących, by uświadomili sobie wielkość otrzymanej łaski i uwielbiali Boga za jego wielkie miłosierdzie.

Wreszcie baczne przyjrzenie się poszczególnym wezwaniom hymnu ukazuje, jak bardzo jest on zakorzeniony w doświadczeniach religijnych Starego Testamentu. Ma się wrażenie, że to wspaniały kobierzec, utkany ze starotestamentowych tekstów. Jego słowami Maryja wyraża syntezę prawd teologicznych, kształtujących wiarę pobożnych Izraelitów.

W świetle powyższych obserwacji nie sposób nie dostrzec, że Magnificat to nie spontaniczna odpowiedź Matki Bożej na pozdrowienie swej krewnej, lecz głęboka synteza teologiczna, stojąca na pograniczu Starego i Nowego Przymierza. Słusznie uważają niektórzy, iż można ten hymn porównać do arii w operze, gdzie akcja zostaje na chwilę zawieszona, by zwrócić uwagę na jakieś szczególne wydarzenie¹⁰.

Powstaje więc pytanie, jakie jest pochodzenie hymnu? Porównując go z innymi hymnami z Ewangelii Łukasza ma się wrażenie, że ta synteza teologiczna została stworzona przez samego autora i przez niego włożona w usta Maryi. Wrażenie to jednak jest dalekie od rzeczywistości historycznej, która nie wydaje się przychyłać na korzyść Łukaszowej redakcji tekstu¹¹. W Ewangelii Dzieciństwa bowiem znajduje się kilka hymnów wypowiedzianych przez różne osoby i o różnej strukturze poetyckiej. Czy redakcję tamtych można także przypisać

¹⁰ Tak określił go Tannenhill, jw. s. 265.

¹¹ Jak wiele jest racji przemawiających za i przeciw Łukaszowej redakcji hymnu, niech świadczy fakt, że istnieją aż cztery różne opinie. Z tych najbardziej są brane pod uwagę następujące: a) hymn został ułożony przez Łukasza i dodany do istniejącego już tekstu Ewangelii; b) hymn jest przedlukaszowy lub niełukaszowy i został dodany przez Łukasza do napisanego już tekstu Ewangelii. Zob. Brown, jw. s. 346n.

św. Łukaszowi? Ponadto w niektórych z nich ich treść odbiega tak dalece od obrazu ich autorów, pozostawionego nam przez św. Łukasza, iż nie sposób przyjąć, by ten sam autor był twórcą i opisu osób, i wypowiedzianych przez nich słów hymnów¹².

Część badaczy uważa, że hymny te pochodzą z liturgii pierwszych wspólnot chrześcijańskich w Palestynie, wspólnot modlących się przecież słowami Starego Testamentu¹³. W hymnach tych wyraziłyby one pierwsze przeżycia religijne Nowego Testamentu, oparte na schematach i formułach zaczerpniętych z modlitwy synagoidalnej.

Nie mamy zamiaru kredytować lub dyskredytować tych opinii. Pragniemy tylko zwrócić uwagę na fakt, że św. Łukasz przypisuje Maryi słowa Magnificat w sposób świadomy i zamierzony. Znaczy to, że zarówno dla Ewangelisty, jak i dla pierwszych chrześcijan, odbiorców jego orędzia, słowa te wyrażały zbawcze doświadczenie Maryi i zawierały treść sformułowaną i przekazaną Kościołowi przez Matkę Jezusa. Tylko taki wymiar treściowy jest właściwy słowom Magnificat i żadne argumenty krytycznoliterackie czy religijno społeczne nie mogą oddzielić treści hymnu od osoby Maryi. Oznacza to także, że związek treści Magnificat z Maryją jest bardzo istotny dla celów hermeneutycznych, które przewodzą każdej lekturze tekstu biblijnego. W tej perspektywie problematyka historycznego pochodzenia hymnu schodzi na dalszy plan, zarówno z braku informacji dotyczących źródeł, z których czerpał św. Łukasz¹⁴, jak też ze względu na intencję autora, który przekazał Magnificat jako hymn wypowiedziany przez Maryję¹⁵. Mając na uwadze, że Magnificat jest odpowiedzią Maryi na

¹² Tę obiekcję przytaczamy za Brownem, jw. s. 348n.

¹³ Zob. J. Jones: *The Background and Charakter of the Lukan Psalmes*. „Journal of Theological Studies” 9:1968, s. 10—50 i inni. Ostatnio hipotezę tę podejmuje P. M. Laconi: *Il Magnificat canto di Maria e canto della Chiesa*. „Parole di Vita” 25:1980, s. 175.

¹⁴ Zdaniem niektórych autorów hymn — wypowiedziany pierwotnie po aramajsku — miał być później spisany w języku hebrajskim i następnie przełożony na język grecki. Zob. H. Sahlin: *Der Messias und das Gottes volk*. Uppsala 1945, s. 174n; Gryglewicz: *Ewangelia według św. Łukasza*, jw. s. 380n. Opinia ta jest czystym przypuszczeniem i z braku uzasadnienia wydaje się mało prawdopodobna.

¹⁵ Nie sprzeciwia się to sądowi, że Łukasz mógł dokonać i z pewnością dokonał własnych przeróbek w słownictwie i stylu hymnu. Zob. Smereka, jw. s. 43; Gryglewicz: *Ewangelia według św. Łukasza*, jw. s. 381; G. Huyghe: *Biblische Glaubensschule*. Luzern 1966, s. 76. Podkreślając zamierzoną intencję autora, stwierdzamy tym samym, że przeróbki Łukaszowe musiały być dokonane w duchu i zgodnie z oryginalną treścią hymnu.

pozdrowienie Elżbiety, która wysławiała jej wiarę, możemy powiedzieć, że orędzie to stanowi swego rodzaju wyznanie wiary w Boga przez Matkę Jezusa Chrystusa. Wyznanie to skonstruowane jest w oparciu o modlitewne teksty Starego Testamentu, lecz ukazuje działanie Boga oglądane już w perspektywie wydarzenia Chrystusa.

Na tle tak ogólnie scharakteryzowanej roli Magnificat w kontekście Ewangelii św. Łukasza przyjrzymy się obecnie wierszom 51—53, które zajmują szczególne miejsce w całości hymnu.

III Ubodzy i bogaci w słowach Magnificat

Wiersze 51—53 zajmują wyjątkowe miejsce w tekście hymnu z następujących racji:

a) zdaniem niektórych specjalistów znajdują się w nich pewne archaiczne zwroty, które odzwierciedlają refleksje Maryi nad wydarzeniami zbawczymi w kontekście rodzącego się Kościoła i, być może, pochodzące od niej samej¹⁶;

b) temat rozwinięty w tych wierszach zajmuje naczelne miejsce w Magnificat i obejmuje prawie 1/3 całego tekstu;

c) z drugiej strony temat ów, będąc bliski myślom i uczuciom Maryi, wyrażony jest tam słowami, które kontrastują zdecydowanie z innymi wezwaniami Magnificat i zdają się być pozornie obce duchowi Maryi.

Poświęćmy chwilę uwagi ostatniej z przedstawionych racji. Tekst, który nas interesuje, brzmi następująco: „On okazał moc ramienia swego, rozproszył (ludzi) pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu i wywyższył pokornych, łaknących nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił”¹⁷.

Przyznajmy, że takie słowa w Magnificat są mimo wszystko obce nastrojowi całego hymnu. Jaki bowiem wyłania się z nich obraz Boga: Zbawiciela czy Mściciela? Jak ponadto pogodzić się z tym, by „słodka Dziewica Maryja” mogła cieszyć się („duch mój rozradował się w Bogu”) na myśl o rozproszeniu ludzi zbyt wysoko mniemających o sobie,

¹⁶ Por. P. Grelot: *Marie*. W: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique*. Red. M. Viller. T. 10. Paris 1977, s. 417. Podobnie sądzi Huyghe, jw. s. 75.

¹⁷ Tekst cytujemy za Biblią Tysiąclecia. Poznań 1980⁹. Jednak formy czasownikowe przełożyliśmy za tekstem greckim w czasie przeszłym (aoryst), a nie w teraźniejszym, jak to czyni tłumacz wyżej wzmiankowanej Biblii.

bądź też na myśl o obalonych tronach? Albo czy może nas zadowolić interpretacja alegoryczna, dostrzegająca w pysznych i we władcach upadłych aniołów, greckich mędrców, niewiernych Żydów i faryzeuszów? ¹⁸ Lub też czy można zgodzić się ze zdaniem św. Bernarda ze Sieny, że bogacze z hymnu to ludzie fałszywi, niesprawiedliwi i przewrotni? ¹⁹ A co powiedzieć o wszystkich próbach nadania tym wierszom znaczenia społeczno-politycznego? Tak interpretował wiersze te już pod koniec XIX w. Charles Maurras. Zgorszony słowami bulwersującymi ówczesny porządek społeczny, pisał: całe szczęście, że hymn ten jest śpiewany w języku łacińskim ²⁰. W taki sam sposób, chociaż w odwrotnym kierunku, interpretują te słowa Magnificat wszyscy zwolennicy tzw. chrześcijaństwa dla socjalizmu. Konferencja Episkopatu Kolumbii stwierdziła w 1976 r., że Magnificat stał się dla wielu wezwaniem rewolucyjnym, rodzącym nawet męczenników nowej wiary, „guerrilleros” latynoamerykańskich ²¹.

Wszystkie powyższe interpretacje grzeszą zbyt wielkim subiektywizmem. Aby odczytać właściwy sens słów Matki Zbawiciela, trzeba uświadomić sobie ich starotestamentowe zaplecze. W powyższych wierszach Magnificat znajdujemy echa kilkunastu takich tekstów. Wśród tych szczególnie bliskie są teksty Ps 34,11; 89,11 i 107,9, w których to autorzy natchnieni uwielbiają zbawcze dzieła Boga dokonane wśród ubogich swego ludu, oraz fragment kantyku Anny, zapisany w 1 Sa 2,7—8, w którym uwielbia ona Boga nie za wywołanie rewolucji, lecz za narodziny syna, przyszłego wybawcy i sędziego Izraela. Słowa Magnificat o wywyższeniu pokornych bliskie są apoteozie pokornych i ubogich, jakie znajdujemy w Syr 11,1.11.13, zaś ostre potępienie władców podejmuje wypowiedź Boga przeciw królowi izraelskiemu w Ez 21,31n i sentencja mądrościowa z Hi 12,19.

Teksty starotestamentowe, stanowiące tło modlitwy Maryi, pochodzą zatem nie z pola walki ani z barykad rewolucji, lecz z ust ludzi pokornych i prostych, którzy stali się świadkami wielkich dzieł Boga. To właśnie im, zapomnianym i najmniej znaczącym w społeczeństwie, Bóg okazał swoją moc, dokonując w ich życiu nadzwyczajnych wydarzeń. Maryja staje w szeregach tych ludzi, ona bowiem należy do Anawim swego ludu, nosi w sobie jego nadzieje na przyjście Mesja-

¹⁸ Tak twierdzi św. Cyryl Aleksandryjski w komentarzu *In Lucam*, PG 117, s. 477n.

¹⁹ Św. Bernard ze Sieny: *Opera omnia*. T. 9. Florencja 1965, s. 343.

²⁰ Ch. Maurras: *Le chemin de Paradis*. Paryż 1883.

²¹ Zob. Hamel, jw. s. 57.

sza, wyraża jego wiarę i miłość. W niej, nazywającej siebie samą „uniżoną służebnicą”, żyje cała przeszłość narodu, upokarzanego i ufającego, wbrew nadziei, od czasów Abrahama aż do upadku efemerycznej dynasji hasmonejskiej²², w nadejście Wybawcy. Na tle tak świadomie przeżywanej w sobie historii narodu, oczekującego zbawienia od Boga, szczególnej mocy nabiera u Maryi wydarzenie i orędzie Zwiastowania. Jej — ubogiej mieszkance Nazaretu, — nieznannej społeczności wielkich tego świata — Bóg proponuje najwyższą formę współpracy w dziele zbawienia: macierzyństwo własnego Syna, Zbawiciela świata. Maryja przeżywa w tym fakcie punkt kulminacyjny historii własnego narodu, utkanej z takich właśnie nadzwyczajnych wydarzeń zbawczych, okazanych ludziom prostym i ubogim.

Istnieje jeszcze inna treść w słowach kantyku Matki Bożej, która skłoniła wielu do interpretowania Magnificat jako hymnu rewolucji. Treść ta jest szczególnie widoczna w samej formie wypowiedzi. W wierszach 51—53 następują po sobie w sposób gwałtowny obrazy kontrastowe. Ma się wrażenie oglądania jakiejś majestatycznej sceny z audiencji przed tronem Boga, przed którym przesuwają się narody. Obraz „potężnego ramienia Bożego” jest swoiście wymowny: przypomina nieco podniesioną prawicę Chrystusa z Sądu Ostatecznego w Kaplicy Sykstyńskiej. Bóg zda się działać gwałtownie: potężnym ruchem dłoni obala trony, wypędza precz ludzi pysznych i wyniosłych, przywołuje pokornych, rozdziela dobra zgłodniałym. Wydaje się, że uczestniczymy w jakimś ogromnym oczyszczeniu dziejów, że odczuwamy potężny wichur sprawiedliwości, który w oka mgnieniu przywraca dawno zapomniany porządek.

Słusznie nasuwa się pytanie o tło historyczne bądź źródło literackie tych scen. Autorzy doszukujący się w nich aluzji do określonych wydarzeń z przeszłości Izraela nie są zgodni co do utożsamienia samych wydarzeń²³. Bardziej prawdopodobne wydaje się nawiązanie do współczesnych Maryi stosunków religijno-społecznych w Palestynie²⁴ — ale wówczas trzeba by przyznać, że słowa Matki Zbawiciela są rzeczywiście sprzeciwem o charakterze rewolucyjnym.

²² Zob. C. Mesters: *Maria la madre di Gesù*. Assisi 1979, s. 27n.

²³ Dla przykładu cytujemy wypowiedź charakterystyczną w tym względzie: „Nie ma przekonywających racji ku temu, aby słowa Maryi odnosić do określonych faktów z przeszłości, jak np. do odrzucenia Saula, wywyższenia Dawida czy też rehabilitacji Anny (...) słowa wyżej przytoczone (tj. w. 51 hymnu) nawiązują najprawdopodobniej do przeprowadzenia Izraela przez Morze Czerwone (sic!), kiedy to Bóg pognębił wrogów narodu wybranego” (Kokot, jw. s. 84).

²⁴ Opinię tę dosyć szeroko uzasadnia Smerek, jw. s. 40n.

Dotąd nie zwrócono większej uwagi na podobieństwo wierszy 51—53 do prorockich wyroczeni Dnia Jahwe. Podobieństwo to zauważa się przede wszystkim w obrazie Jahwe wkraczającego osobiście w historię ludzką, by „uporządkować” ją swym potężnym ramieniem²⁵. Ponadto w jednej z najstarszych wyroczeni Dnia Jahwe (Iz 2,6—21) nadejście Jahwe ukazane jest właśnie w swoich skutkach, a mianowicie jako upokorzenie pysznych i władców i jako wyniesienie samego Jahwe, odrzucanego dotychczas przez naród. Oto tekst szczególnie bliski słowom Magnificat: „Wyniosłe oczy człowieka się ukorzą i duma ludzka będzie poniżona. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego. Albowiem Dzień Pana Zastępów nadejdzie przeciw wszystkim pysznym i nadętym i przeciw wszystkim hardym, by się ukorzyli (Iz 2,11—12).

Opis Izajasza rzuca wiele światła na zrozumienie tej gwałtowności, która uderza nas w słowach Magnificat. Trzeba go zrozumieć w powiązaniu ze wstępem (Iz 2,1—4), gdzie autor obrazuje sytuację społeczną i religijną swego narodu, przynaglającą niejako nadejście owego wielkiego dnia. Używając cztery razy słowa „mnóstwo”, prorok stwierdza, że w jego kraju jest mnóstwo złota, koni i rydwanów, mnóstwo wróżbitów i bożków. Dyspozycja treściowa tych elementów, uwypuklonych przy pomocy słowa „mnóstwo”, ułatwia zrozumienie naczelnej myśli Izajasza: podkreśla on potęgę ekonomiczną (srebro i złoto) oraz militarną (konie i rydwany), przekształconą w religię człowieka i państwa, która wyraża się w kulcie własnych produktów (bożki) i własnej fantazji (wróżby)²⁶. Człowiek, otoczony bogactwem i potęgą, dochodzi do samoubóstwienia, a nie mogąc sobie samemu oddawać czci boskiej, oddaje ją wytworom własnej pracy i własnej inteligencji.

Dla Izajasza jest to najwyższa forma upodlenia się: „Oni wielbią rąk swoich dzieło, które wykonały ich palce. Tak poniżył się człowiek i spodlił rodzaj ludzki” (2,8—9). „Nie przebacz im tego!” — woła zrozpaczony prorok.

W opisie swoim Izajasz podaje trafną ocenę moralną historycznego procesu społecznego: przez nadmierne bogactwo, dążąc do samoubóst-

²⁵ Osobiste „zaangażowanie się”, czyli tzw. nadejście Jahwe, jest podstawowym wyznacznikiem Dnia Jahwe w przepowiadaniu prorockim. Zob. G. von Rad: *Theologie des Alten Testaments*. T. 2. München 1965, s. 129.

²⁶ Podobną ocenę władzy politycznej i wojskowej, przeobrażonej w kult religijny, znajdujemy w Mi 5,9—13. Zob. komentarz ad locum u L. A. Schökel: *Profetas*. T. 1—2. Madrid 1980.

wienia a nie mogąc uczynić się bogiem, człowiek upada w hołdzie należnym Bogu przed tym, co sam wyprodukował. Jest to tak wielkie upodlenie godności ludzkiej, że prorok woła o interwencję Boga. Interwencją tą będzie Dzień Jahwe, w którym Bóg poniży pychę człowieka, wyrzucając precz jego bożki. Dzień Jahwe jest więc, według tego opisu, dniem upomnienia się Boga o godność człowieka, sponiewieraną jego najwyższym upodleniem.

Kantyk Maryi nawiązuje do Dnia Jahwe. Gwałtowny ton słów, które odmalowują poszczególne obrazy, jest znakiem, że dzień ten już nadchodzi i że zbliża się kres poniżenia godności człowieka, ukonkretnionego posiadaniem bogactw i związaną z nimi władzą. Co więcej, Maryja mówi w czasie przeszłym: „okazał”, „rozproszył”, „stracił”, „wywyższył”, „nasycił”, „odprawił”²⁷; znaczy to, że Dzień Jahwe już nadszedł. Od Maryi, a raczej od chwili wypowiedzenia przez nią zdania „niech mi się stanie według słowa Twego”, zaczęła się decydująca interwencja Boga w historii²⁸. W tym bowiem momencie Syn Boży stał się w jej łonie człowiekiem i jako człowiek objął władztwo i moc nad historią ludzkości. Wobec Chrystusa w chwale wszelka władza ludzka będzie musiała utracić swój absolutny charakter. W tym sensie Magnificat obnaża bezlitośnie kłamstwo i złudzenie tych wszystkich, którzy uważają się za władców dziejów ludzkich. Równocześnie Chrystus ukazany jest już jako *Kyrios*, który obali wszystkie bóstwa człowieka i uwolni chrześcijanina od zafascynowania się blaskiem własnej chwały czy potęgą mamony²⁹.

Tak więc w omawianych przez nas wierszach Magnificat Matka Boża śpiewa radość swego macierzyństwa, oglądanego w perspektywie całej historii zbawienia. Jest ono nadejściem Dnia Jahwe, w którym Pan przywróci człowiekowi należną mu godność. Pierwszym podmiotem tej przywróconej godności są Anawim, oczekujący zbawienia Bożego, a poniżeni nie z własnej winy, lecz przez innych ludzi. Maryja mówi w imieniu wszystkich ubogich i umieszcza siebie w ich szeregach³⁰. Ponieważ zaś zbawienie ofiarowane przez Boga ubogim zawiera się w jej macierzyństwie, ona obejmuje wobec nich rolę i obowiązki mat-

²⁷ Niektórzy interpretują aoryst czasowników w wierszach 51—53 jako aoristus gnomicus i przekładają go przez czas teraźniejszy (tak np. czyni tłumacz Magnificat w Biblii Tysiąclecia). Jest to jednak koniunktura mało prawdopodobna. Zob. Brown, jw. s. 362—363; M. Zerwick: *Graecitas Biblica*. Romae 1966, nr 256,259.

²⁸ Por. Brown, jw. s. 365.

²⁹ Por. Hamel, jw. s. 72.

³⁰ Por. Huyghe, jw. s. 76.

ki. Zrozumiałym staje się teraz, dlaczego jej słowa dotyczące wszystkich oczekujących zbawienia są tak pełne mocy i gwałtowności. Są to słowa obwieszczające nadejście Dnia Jahwe dla tych wszystkich, którzy oparli na nim swoją jedyną i ostatnią nadzieję.

IV Chrześcijańska aktualizacja hymnu ubogich

Aktualizacja niezwykłych słów Maryi o zbawieniu rozumianym jako przywrócenie ludziom właściwej im godności wymaga interpretacji w trzech płaszczyznach: w płaszczyźnie znaczenia tych słów w ustach Maryi, w płaszczyźnie ich interpretacji przez św. Łukasza oraz w płaszczyźnie ich zrozumienia przez pierwsze wspólnoty chrześcijańskie.

a) Powiedzieliśmy już, że słowa mówiące o radykalnej przemianie ludzkich sytuacji należą do języka wyroczni prorockich o Dniu Jahwe. Maryja ogłasza za pomocą tych słów wydarzenie dokonane już w niej samej i dokonywane się odtąd w Kościele. Jednak, ujmując rzecz historycznie, ani ona nie zajęła miejsca bogatych i posiadających władzę, ani Kościół nie wywyższył wszystkich pokornych i nie nappełnił ubogich dobrami. Znaczy to, że interwencja Boga w historii nie jest wydarzeniem widowiskowym i nie ma nic z sensacji ani z cudowności wojen świętych z okresu wyjścia z Egiptu czy zdobycia Kanaanu. Maryja mówi słowami hymnu, że zbawienie jest ofiarowane ludziom w wielkim milczeniu ubogich i prostych i że jest możliwe do przyjęcia tylko przez tych, którzy umieją patrzeć. Tak stało się w momencie zwiastowania:

„Błyskawice i trąb granie —
ziemia grzmi na Twe wołanie.
Lecz gdy zstąpiłeś do łona Dziewicy,
nikt nie usłyszał Twych kroków w ciszy”³¹.

Maryja uczy, że wielkie przemiany dokonują się nie za sprawą gwałtu i siły, lecz w głębi serca, mocą działania Ducha Świętego, zwanego słusznie *dulcis hospes animae*. Przemiany te dokonują się dzięki szczególnemu wybraństwu ze strony Boga: dla dokonania zbawienia wybiera on małych i ubogich, a nie bogatych i władnych. Jest to zdrowa i jedynie słuszna filozofia historii. Reformatorzy wszystkich czasów będą się odwoływać do jakiejś formy rewolucji, ich zdaniem, jedynie zdolnej do wyrównania różnic społecznych przez udostęp-

³¹ Tekst wg Antologii Palestyńskiej I nr 37. Cyt. za: Hamel, jw. s. 73. Przekład mój — A.S.).

nienie biednemu pewnego standartu życia a bezbronnemu możliwości uczestniczenia we władzy. Słowa zaś Matki Bożej w Magnificat antycypują orędzie Chrystusa w Ewangelii św. Łukasza głoszące, że bogactwo i władza nie posiadają żadnej rzeczywistej wartości, jeśli nie tkwią w zasięgu działania Bożego³². Gdy Bóg przywraca tym wartościom należne im miejsce, dokonuje podwójnej przemiany niesprawiedliwych układów: pozwala triumfować prawym i daje szansę zbawienia także pysznym i bogaczom przez ich poniżenie. „Zwycięstwo Boga jest znakiem jego miłości także wobec pysznych i bogaczy, gdyż tylko w ich poniżeniu i ubóstwie Bóg będzie mógł ich ukochać, a oni będą mogli odnaleźć go jako swego Pana i Zbawiciela”³³. W słowach Maryi kryje się więc nauka o potrzebie prostoty i ubóstwa, aby móc przyjąć zbawienie, dokonujące się w głębi ludzkiego serca.

b) Św. Łukasz stworzył z hymnu Magnificat i z tekstu Iz 6,9—10, mówiącego o zatwardziałości serc, swoiste ramy tematyczne dla księgi o zbawieniu, obejmującej jego Ewangelię i *Dzieje Apostolskie*. Ukazał on w ten sposób dialektykę zbawienia, opartą na ofercie i odrzuceniu. Magnificat jest radosnym hymnem wyśpiewującym ofertę ze strony Boga; Izajaszowy cytat na końcu *Dziejów* jest gorzkim stwierdzeniem o odrzuceniu. To stwierdzenie jest tak smutne, iż zdaje się przekreślać wszystko inne, co przedtem zostało napisane.

Łukasz był świadkiem wielu niepowodzeń w głoszeniu zbawienia. Dlatego już na początku swojej Ewangelii umieścił, w kontekście pełnych radości słów Maryi, i te słowa, które mówią o potężnym działaniu ramienia Jahwe. W ten sposób zapowiada już w hymnie Matki Zbawiciela tych wszystkich, którzy nie przyjmą zbawienia, i równocześnie zapewnia, że nie do nich będzie należeć władza i panowanie nad historią. W tej dialektyce, zawartej we wstępie i zakończeniu dzieła Łukaszowego, wybijają się na pierwszy plan słowa Maryi o odwróceniu sytuacji w relacjach międzyosobowych i o sprawiedliwości oddanej ubogim. To zapewnienie brzmi największą nadzieją wobec ewentualnych porażek, spowodowanych ślepotą i odrzuceniem ze strony człowieka.

c) Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, przeżywające okres prześladowań i nasilającego się bezprawia władców i bogatych tego świata, nadały słowom Maryi jeszcze szerszy wymiar. Uczyniły z nich kryterium ostatecznego osądu człowieka przed Bogiem. W Ewangelii św. Mateusza, podającej już zasady organizacji rodzących się wspólnot eklezjalnych, znajdujemy opis sądu ostatecznego (Mt 25,31—46), w którym władza

³² Zob. Brown, jw. s. 364.

³³ M. Thurian: *Marie, mère du Seigneur*. Taize 1968, s. 154n.

Króla-Sędziego odróżnia się tym od innych władców, że broni on ubogich i maluczkich. Charakterystyką jego królewskiego autorytetu są kierowane do każdego człowieka pytania dotyczące postawy wobec ubogich. Z opisu wynika, że jedyny i prawdziwy autorytet przysługuje tym właśnie, którzy wykonują swoją władzę w obronie ubogich. Jest to odczytanie do końca, aż do wymiarów sądu ostatecznego słów Maryi — Matki ubogich.

Orędzie Magnificat dociera do nas poprzez różne filtry interpretacyjne Nowego Testamentu, ale we wszystkich uwidocznia się z całą wyrazistością niezmienna prawda o ubogich jako przedmiocie zbawczej interwencji Boga, od wcielenia Syna Bożego w łonie Maryi aż po ostatecznie słowa na sądzie ostatecznym. U progu zbawienia staje obok ubogich Matka Zbawiciela jako pokorną służebnica i przez to Matka wszystkich pokornych. Ujmuje się za nimi w słowach mocnych i zdecydowanych, obwieszczając zbawienie jako Dzień Jahwe. Dzień ten już nadszedł, oczyszczając historię z iluzji, kłamstwa i przemocy. Jeśli pytamy, kiedy i w jaki sposób dokonuje się ów Dzień Jahwe dzisiaj, odpowiedzią jest sama postać Maryi. To, co w niej się dokonało, dokonuje się każdego dnia w Anawim naszych czasów, w ufających Bogu ubogich, którzy na mocy przynależenia do Maryi — Matki ubogich, dzięki niej uczestniczą w przeżyciu pełni zbawienia³⁴.

Magnificat rozbrzmiewa na nowo z całą mocą w wydarzeniach dzisiejszych czasów: w pielgrzymowaniu obrazu Królowej Jasnogórskiej nawiedzającej ubogich swego narodu; w zawierzeniu jej ubogich, cierpiących i skrzywdzonych przez papieża Jana Pawła II; w modlitwach pokornych i zapomnianych, ufających Bogu i oczekujących jego zbawienia. Wszędzie tam hymn Maryi jest wyrazem pokory przez Panem, Władcą czasów i historii; jest przypomnieniem trwania i realizacji Dnia Jahwe w tajemniczym rozwoju planów Bożych; jest wreszcie hymnem dziękczynnym za wielkie rzeczy Boga, który pamięta o swoich ubogich.

THE MAGNIFICAT — A HYMN OF THE MOTHER OF THE POOR

SUMMARY

Mary's hymn recorded in Luke 1.47—55 contains some themes transcending its historical context. One of these is the theme of humiliation and injustice inflicted on the poor and of God's justice that they look for. Mary declares

³⁴ Por. K. Guttbrod: *Il messaggio del Natale. Le tradizioni evangeliche di Mt 1—2 e Lc 1—2*. Torino 1973, s. 65. Przekład z oryginału niem. pt. *Die „Weihnachtsgeschichten“ des Neuen Testaments*. Stuttgart 1971.

herself to be God's lowly handmaid and shows how God's justice is done in the history of salvation (v. 51—53). Are the words about God's just judgment to be taken as poetic turns of phrase, a reminder of the past, or a prophecy of a historical nature? The present article aims indirectly at answering this question.

The first section elucidates the complex problem of poverty in the Old Testament and its special expression found in Mary's words. Then arguments are adduced indicating the connection of the hymn with the circles of Yahweh's poor. It is also stated that the hymn is a theological synthesis of the Old Testament themes of poverty and hope rooted in the saving action of Yahweh. The connection between the prediction of God's justice (v. 51—53) and the Old Testament prophecies of the Day of Yahweh indicates the proper way to interpret Mary's words. They are a proclamation of the fulfilment of the prophecies of salvation in the person of Jesus Christ. Mary glorifies God for effecting salvation in her person and, in solidarity with all the poor expecting Yahweh's justice, she proclaims to them the beginning of the Day of Yahweh with the incarnation of the Son of God in her womb.
